

Dzień 4.

Ewangelia według świętego Łukasza, rozdział 6, wersety 27–36

Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi! Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty! Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie! Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrazę** sobie wschodzące słońce, które świeci nad wszystkimi ludźmi.
- **Poproszę** w tej medytacji o zdolność do naśladowania Boga w miłości nieprzyjaciół.
- **Rozpoczynam** rozważanie słowa Bożego.

Królestwo Boże urzeczywistnia się stopniowo, w miarę jak ludzie uczą się kochać, przebaczać i służyć sobie wzajemnie. Jezus całe Prawo skupia na przykazaniu miłości. Miłość, o której naucza, jest bezwarunkowa, nikt nie jest z niej wyłączony. Obejmuje tych, którzy ją odwzajemniają, i tych, którzy nie mają takiego zamiaru. Nie polega ona jednak na przyjmowaniu roli ofiary i nie prowadzi do ucieczki przed konfrontacją, do niedostrzegania zagrożeń, czy do naiwnej wiary, że wszyscy chcą dla nas dobrze. Taka postawa byłaby przejawem unikania odpowiedzialności. Odpowiedzialność zaś skłania do aktywnego poszukiwania autentycznego rozwiązania problemu – w postawie szacunku wobec innych i siebie samego.

Jezus mówi o usposobieniu serca, w którym nie ma miejsca na pielęgnowanie pogardy, wrogości i nienawiści wobec kogokolwiek, nawet jeżeli doświadczamy jego złych intencji. Źródłem i wzorem takiej miłości jest sam Bóg. Bez Niego i bez biblijnej perspektywy *nowego nieba i nowej ziemi* nie byłaby możliwa. Tylko tak radykalna miłość, która wynika z nawrócenia serca i umysłu, jest szansą na przerwanie łańcucha winy, urazy,

odwetu, pogardy i nienawiści.

Miłość nie jest wyłącznie uczuciem – jest raczej fundamentalną decyzją i postawą, która wyraża się bardziej w tym, co robię, niż w tym, co mówię i deklaruję. Spojrzę na mój stosunek do ludzi, lubianych i nielubianych – najbliższych, znajomych, kolegów i tych, których znam jedynie z mediów. Zobaczę, jakie są wobec nich moje myśli, uczucia, nastawienia, oceny, zamiary. Postaram się popatrzeć na to wszystko z perspektywy wieczności, by zobaczyć, co naprawdę jest ważne, co warto pielęgnować i rozwijać, co domaga się naprawy, a co nie zasługuje na to, by poświęcać mu uwagę i energię.

Poproszę Jezusa, by uwalniał mnie od pogardy i nienawiści, i uczył prawdziwej miłości.

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.